

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N<sup>o</sup> 181.

W Poniedziałek dnia 5. Sierpnia.

1844.

### Wiadomości krajowe.

Gazeta Powszechna Pruska z dnia 2. Sierpnia obejmuje opisanie uroczystości odbytych z powodu szczęśliwego ocalenia życia N. Państwa, oraz adressy podane z tego powodu NN. Państwu z miast Sagan, Templin, Neusalz n. O., Zossen, z Wrocławia, Greiffenhagen, z Monasteru; oraz adres Francuzów w Berlinie osiadłych.

Z górnego Szląska, w końcu Lipca. — Walka z zarazą gorzalkową, do której z razu tylko między ludem sławiańskim naszej prowincyi i po wsiach skwapliwie się zabrano, przeciągła się, Bogu dzięki, już po za Odrę i niemiecki mieszczańiu z równą jak polski wieśniak żarliwością rzecz tę uchwycił. Najinteresowniejszym było jej wystąpienie w Raciborzu, gdzie wzbudzała niejake obawy, że ludność tutejsza tak wiarą jak pochodzeniem różna. Po uprzednim na długi czas nauczaniu publiczności za pośrednictwem kazań, przystąpiono do przyjmowania. Napływ był tak niezmierny, iż już dnia pierwszego w polskim kuracyalnym kościele 3000 ludzi ślubowało przed ojcem Stefanem Brzozowskim, a tylko 1000 można było zapisać, gdyż ława się załamała. Dnia 9. Lipca przyjęto na członków 1677 niemieckich mieszkańców miasta, powiększłej części mieszczań, i wielkie czyniło wrażenie, kiedy właśnie dla bierzmowania obecny Biskup La-

tusek w dniu 7. Lipca sam do towarzystwa uroczyste przystąpił i imię swe w księdze członków zapisał.

Lubo nie można było jeszcze według chęci wpływać szczegółowo na robotników zatrudnionych przy budowie drogi szynowej górnośląskiej, z których na przestrzeni z Opola tylko do Königshütte 5400 pracuje, jednakże i między nimi najlepsze objawiają się usposobienia i wszyscy np. mularze, przy wielkim oderskim moście zajęci, wyrzekli się gorzalki.

Trudno zaiste wytłumaczyć sobie dziwny ten zapał, nie mniej atoli pewną jest rzeczą, iż stopniowo całą przejmując prowincyą, i że gorzalka na taką przychodzi pogardę, iż dziennie tysiące się jej wyrzeka, nawet bez przystępowania do towarzystwa. Wszystkie naukowe roztrząsania, czy nałogowi opoje mogą od razu wyrzec się wódki bez szkody dla zdrowia, ten prosty fakt zbija, że tysiące tak postąpiło i dobrane im z tém.

Jak są czasy, w których zaraza fizyczna się rozszerza i powstaje mór bez najmniejszego śladu bezpośredniego zarażenia — jak nawet zaraza psychiczna, niewypowiedziane burzenie i nieukontentowanie, często sporadycznie się pojawia a niespodzianie; tak obecnie zdaje się, iż opatrność zesłała w nasze okolice najwyborniejszą materję ozdrowienia, bez którejby szlachetne prace naszego duchowieństwa minęły bez skutku jak głos wołającego na puszczy.



## Wiadomości zagraniczne.

### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 31. Lipca.

*Wypis z protokołu Sekretarjatu Stanu Królestwa polskiego.*

Z Bożej Łaski MY MIKOŁAJ I. Cesarz i samowładca Wszech Rossyi król polski, etc. etc.

Zwróciwszy uwagę na powiększenie się produkcji wódki w Królestwie polskim nad rzeczywistą potrzebę; na szkodliwe pomnożenie się miejsc do jej sprzedaży przeznaczonych; na brak i niedostateczność przepisów policyjnych, szynkarstwa dotyczących i pragnąc wszelkimi możliwymi środkami ukrócić nieumiarkowane użycie pomienionego trunku, szkodliwie na moralny i fizyczny byt mieszkańców wpływające; na przedstawienie Rady administracyjnej naszego Królestwa polskiego, mieć Chcemy: Art. 1. Wolność wyrabiania wódki ogranicza się w Królestwie polskim do siedmiu miesięcy, od dnia 1. (13.) Października jednego roku, do 1. (13.) Maja roku następnego. Art. 2. Od dnia 1. (13.) Paźdz. r. b., fabrykacya wódki polegać ma opłacie skarbowej, w następującym stosunku: od każdego garnca wódki 78 stopnia próbierza stumiarowego (10 stopnia próbierza Magiera) w jednej gorzelnii, czy na jednym, czy też na kilku apparatach wyrobionej rachując aż do 12,000 garncy włącznie, po kopiejek sreb. 7½; od każdego garnca, wyżej nad 12,000 aż do 30,000 garncy włącznie w jednej jak wyżej, gorzelnii wyrobionego, po kop. sr. 15.; od każdego garnca, wyżej nad 30,000 w jednej gorzelnii wyrobionego, po kop. sr. 30. Opłata takowa pobierana będzie w czterech ratach kwartalnych z dołu. Art. 3. Zakładanie nowych gorzelnii i powiększanie aparatów gorzelnianych dotychczasowych we wsiach, wszelkiej natury własności i miastach prywatnych, poczynając od dnia 1. (13.) Paźdz. r. b., nie może następować, jak za poprzedniem uzyskaniem i wykupieniem konsensu na papierze stemplowanym w stosunku do obszerności zaprowadzić się mających nowych aparatów, mianowicie: na aparat do wyrabiania w siedmiu pozwolonych miesiącach do 12000 garncy wódki, w cenie rub s. 150; na aparat do wyrabiania w tymże zakresie czasu do 30,000 garncy, w cenie r. sr. 300; na aparat do wyrabiania wyżej jak 30,000 garncy, w cenie r. sr. 600. Wszelako możność pozyskiwania konsensów tego rodzaju, służyć będzie jedynie właścicielom, obejmującym przynajmniej 20 włók pola rolne-

go, folwarcznego i włościańskiego, lub liczącym przynajmniej 20 domów mieszkalnych. Ustaje odąd opłata konsensowa, w ustawie stemplowej na założenie gorzelnii w miastach postanowiona. Art. 4. W szynkach i karczmach, spirytusu i okowity trzymać ani przedawać nie wolno; przedawana wódką, większej tężości nad 46 $\frac{8}{10}$  stopni próbierza stumiarowego, czyli 6 stopni próbierza Magiera mieć nie może, i tężej od 48. kop sr. za garn. przedawaną być nie powinna. Art. 5. Gorzelani, dystyllatorowie, propinatorowie, czyli dzierżawcy samej prowincyi, składnicy i szynkarze opatrywani być mają w coroczne patenta za opłatą, mianowicie:

1) gorzelani przy gorzelniach do 12,000 garncy wódki rocznie wyrabiających r. sr. 3;

2) gorzelani przy gorzelniach, do 30,000 garncy wódki wyrabiających r. sr. 6;

3) gorzelani przy gorzelniach, więcej nad 30,000 garncy wódki wyrabiających rs. 9;

4) propinatorowie czyli dzierżawcy propinacyi, rub. sr. 9;

5) dystyllatorowie w mieście Warszawie i Pradze rub. sr. 40;

6) dystyllatorowie w innych miastach i we wsiach, rub. sr. 9;

7) składnicy w mieście Warszawie i Pradze, rub. sr. 40;

8) składnicy w innych miastach r. s. 9;

9) szynkarze wódek w mieście Warszawie i Pradze, rub. sr. 10;

10) szynkarze w innych miastach w ogólności, oprócz konsensowego na rzecz kass miejskich opłacanego, tudzież szynkarze w mieście Warszawie i Pradze, sprzedający samo piwo, kopiejek 30;

11) szynkarze przy traktach bitych, we wsiach z kościolami, i we wsiach, więcej jak 20 domów liczących, rub. sr. 3;

12) szynkarze przy traktach innych, rs. 2; i

13) szynkarze we wsiach, mniej od 20 domów liczących, rub. sr. 1.

Od czasu zaprowadzenia powyższej opłaty patentowej, ustaje opłata w ustawie stemplowej, za konsensa do szynku piwa i wódki ustanowiona.

Art. 6. Zamiar, dekretem Króla Jmci Saskiego, z d. 5. Paźdz. 1812. r. objawiony, względem usunięcia żydów od fabrykacyi i szynków wódki, ma być wykonany z dniem 19. Czerwca (1. Lipca) 1845. r. co do żydów, trudniących się powyższym zarobkowaniem po wsiach, z pozostawieniem atoli dla nich wolności przeniesienia się do miast z temże samem zarobkowaniem.



Rada administracyjna przez postanowienia, corocznie wydawane, przedłużać będzie i nadal żydom wolność trudnienia się zarobkami propinacyjnemi w miastach, o ile tego uzna potrzebę. Art. 7. W karczmach i szynkach, od wsi i miast odosobnionych, których istnienie nie daje się usprawiedliwić ani potrzebą miejscowej ludności, ani wygodą dla podróżnych, sprzedaż trunków z d. 10. Czerwca (1. Lipca) 1845. r. zostaje wzbroniona, i na przyszłość patenta szynkarskie do takich karczem i szynków nie mogą być wydawane. Art. 8. We wsiach, mających prawo propinowania podzielone między kilku właścicieli, lub do wspólnej własności należące liczba karczem, czyli domów szynkowych, ma być ograniczona do jednego; lecz gdyby ilość dymów, znajdujących się, 40 przenosiła, do dwóch szynków, z których wspólne użytkowanie właścicielom ma być zostawione. Art. 9. Dochody, pobierane przez duchowieństwo, z karczem i domów szynkowych, leżących wopśród własności prywatnej wiejskiej, lub w obrębie miast, zamienione być mają na kompetencją duchowną. Rada administracyjna przepisze sposób przywiedzenia do skutku, układow w tej mierze między właścicielami ziemskimi i miastami, a władzą duchowną, zawrzeć się mających. Art. 10. W miastach, należących do 1., 2. i 3. rzędu podług podziału przy podatku konsumcyjnym przyjętego, liczba szynków w przyszłości nie może być większą jak jeden na 500 głów ludności; w miastach 4. i 5. rzędu jeden na 300 głów ludności obojęd płci. W liczbę tę nie będą brane szynki przy traktach za obwodem miasta, chociaż na gruncie miejskim stojące. Dopóki zaś do powyższej normalnej liczby szynki miejskie, skutkiem utraty patentów szynkarskich i innych okoliczności, sprowadzone nie zostaną, przez ten czas żaden nowy patent szynkarski udzielony być nie może do miasta, więcej nad normalną liczbę szynków posiadającego. Art. 11. Kontrola dochodu skarbowego, w art. 2. od fabrykacji wódki ustanowionego, tudzież dozór, aby wódka niżej ceny normalnej lub w wyższym stopniu tęgości, jak art. 4. przepisuje, nie była utrzymywana i sprzedawana, nareszcie rozpoznanie, które karczmy i szynki według oznaczenia w art. 7. położonego, zwinięciu uleż mają, powierzone być ma komitetom obywatelskim, których urządzenie radzie administracyjnej pozostawiamy. Art. 12. Rada administracyjna uzupełni przepisy policyjne, ukrócenie nieumiarkowanego używania wódki na celu mające, i zajmie się dalszém rozwinięciem zasad, niniejszym Ukazem

określonych. Art. 13. Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, który w dzienniku praw ma być zamieszczonym, Radzie administracyjnej Królestwa i komisiom rządowym, w czém do której należy, polecamy. Dan w Carskiem Siele, dnia 5. (17.) Lipca 1844. roku.

(podp.) Mikołaj.

Przez Cesarza i Króla, Minister sekretarz Stanu, Ig. Turkull.

Najj. Pan po odbytem w d. 18. (30.) Czerw. r. b. w Petersburgu, w rzymsko katolickim kościele św. Katarzyny, obrządku poświęcenia Biskupa Hrabiego Łubieńskiego, mianować go raczył Członkiem Petersburskiego rzymsko katolickiego kolegium.

Dokończenie Zdania Rady Państwa.  
(Patrz Nr. 178. str. 1426. Gaz. Poznański.)

Z tych zatem względów, Departament z swej strony mniema, iż za ledwie zgodnie byłoby z wyobrażeniem o ważności dostojności szlacheckiej, iżby mająca sobie przyznaną takową dostojność rodowita szlachta Królestwa, zupełnie wyjęta była z pod ogólnego, nietylko dla szlachty rossyjskiej, lecz i dla wstępujących do służby z ochoty, z innych stanów w Cesarstwie przepisu, artykułem 1349, tomu 5. Ustaw wojskowych objętego, na zasadzie którego, w skutek udowodnionych różnych chorób, mogą ci uwalniani być od służby przed oznaczonym terminem.

Z drugiej strony Departament nie mógł pominąć bez uwagi i słusznego spostrzeżenia ministra wojny, że szlachta rossyjska wstępuje do służby z własnej ochoty, a rodowa szlachta Królestwa podlega służbie wojskowej zaciągowej, z obowiązkiem, po otrzymaniu nawet stopnia oficerskiego, wysłużenia 10letniego terminu.

Dla czego, w celu zachowania niejakię różnicy i przy uwolnieniu ich od służby, w przypadku w yż wspomnianym, a zarazem usunięcia wszelkiego powodu uchylenia się, pod pozorem słabości zdrowia, od obowiązku wysłużenia oznaczonego terminu, Departament postanowił wydać następujące przepisy: Szlachta Królestwa Polskiego, która udowodniła szlachectwo swe dziedziczne nabyte przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie z roku 1836., zostająca w służbie wojskowej z zaciągu tak w niższych stopniach, jako też po otrzymaniu stopnia oficerskiego, może być uwolniona od służby przed wysłużeniem ustanowionego dla niej 10letniego terminu, w takim razie tylko, jeżeli w skutek udowodnionych różnych chorób, przez Zwierzchność uznaną będzie za niezdadną do dalszej



frontowej służby. 2) Uwolnione na tej zasadzie osoby stanu szlacheckiego w stopniach ober-oficerskich, z prerogatyw w 4tym ustępie 44. artykułu wspomnianych praw, w skutek służby wojskowej przyznanych im, korzystać będą wtedy tylko, kiedy po wstąpieniu na nowo w służbę, wysłużą w niej dziesięcioletni termin. 3) Wojskowi niższych stopni ze szlachty Królestwa, wchodzący do służby z zaciągu, a na zasadzie 1go ustępu niniejszych przepisów uwolnieni od służby przed terminem, winni być raz do roku powoływani, i co do stanu zdrowia poświadczani przez miejscowych, właściwych ich zamieszkaniu, Gubernatorów cywilnych i delegacye zaciągowe. 4) Na właściwych gubernatorów wkłada się obowiązek, tych z pomiędzy wyż wspomnianych wojskowych niższych stopni, którzy okażą się zdolnymi do dalszej wojskowej służby frontowej, odsyłać do téjże, dla dosłużenia ustanowionego terminu.

W dniu 25. Lipca czolno, na którym się przeprawiało 19 osób z przedmieścia Pragi do Warszawy, wpadłszy na barriere nad brzegiem rzeki Wisły, która z powodu wezbrania jej pod wodą ukryta była, przewróciła się i wszystkie osoby wpadły w Wisłę; za udzieleniem jednak spiesżnej pomocy zdołano wyratować 9 osób, reszta zaś w nurtach rzeki śmierć znalazła. Pomiedzy ostatnimi liczą jednego kozaka, jednego z tutejszych rzeźników, pięciu włościan i 3 starozakonných.

— Gazety Warszawskie zawierają obecnie ratyfikowaną pod dn. 10. Czerwca r. b. nową konwencyę kartelową z Prusami. (Zwracamy uwagę, że w tej przez rząd rossyjski ogłoszonej konwencyi żadnej o tém nie ma wzmianki, jakoby »zbrodnie polityczne« do obrębu postanowień kartelu nie należały, — co jednakowo przez rząd pruski wydana konwencya wyraźnie powiada.)

R o s s y a.

Z Rygi, dnia 25. Lipca.

Wczoraj w południe o 1. godz. nagle zaczął się uragan z południo-wschodu, zapędził tratwy na barki a te na wielki most łyżwowy, który w okamgnieniu został rozerwany. Barki pełne towarów zanurzyły się, przeszło 50 wicher rozpędził, a most zdruzgotał; wielu ludzi życie postradało; szkodę w towarach i okrętach ceną na kilkakroć stotysięcy rubli srebr. Długo potrwa, nim komunikacyę tę będzie można przywrócić.

Wolne miasto Kraków.

Sejm wolnego miasta Krakowa na dniu 3. Czerwca otwarty, po ciągłych obradach został

dnia 15. Lipca r. bież. uroczyście zamknięty. Na dwóch pierwszych posiedzeniach odczytane zostało izbie reprezentacyjnej: Zdanie sprawy o stanie kraju od roku 1838. do końca r. 1843. Z tego skręślenia sześcioletniej administracyi przekonać się można, iż nietylko w samej stolicy, lecz i w okręgu liczne budowle zostały podźwignięte lub z gruntu wystawione; świątynie pańskie, gmachy instytutów naukowych i inne tym podobne to wykończone to w robocie będące; gościńce publiczne blizkie zupełnego wykończenia; miasto Kraków co do ulic, placów i t. d. uporządkowane; instytuta naukowe coraz trafniej urządzone; handel, przemysł i gospodarstwo wiejskie w miarę położenia i sposobności coraz bardziej się rozwijające; ludność wzrosła; owo zgola, że byt i pomyślność całej krainy na coraz lepszym stają stopniu. — Nie możemy odmówić sobie, umieszczenia krótkiego wyjątku z wyżej wspomnianego sprawozdania z sześciu lat ostatnich:

Budowle instytutów duchownych:

Znaczną liczbę kościołów tak w Krakowie jak i okręgu wewnątrz i zewnątrz wyrestaurowano. Dwa nowe kościoły, jeden we wsi Kościelecu, a drugi w Krzeszowicach są już na ukończeniu. — Także kilka nowych plebanii postawiono, a dawniejsze wyrestaurowano. Cmentarze w wielu parafiach stolicy murem obwiedziono. Cmentarz generalny krakowski po znaczném rozszerzeniu go i obwiedzeniu murem, porządkuje się ciągle. — Rząd krajowy czuwa troskliwie nad całością funduszków i odzyskaniem kapitałów do instytutów religijnych należących, a to tak w kraju jak i za granicą.

Instytuty naukowe:

Uniwersytet obok licznych katedr w czterech zupełnych fakultetach, pomnożony został nauczycielem weterynaryi, pełniącym zarazem obowiązki weterynarza krajowego. Jeden z profesorów wydziału teologicznego zajmuje się od niedawna wykładem instytucyi pedagogicznych dla nauczycieli głucho-niemych. Muzea i gabinety wzbogacają się corocznie tak z funduszków naukowych jak i z ofiar prywatnych. W obserwatoryum uskuteczniło wiele polepszeń. Biblioteka, której fundusze szły w znacznej części na odbudowanie jej gmachów, nie mogła robić znacznych nabytków w zakupowaniu książek, zawsze jednak zwiększała się nowemi dziełami i pismami peryodycznymi; sama jej budowla gdy ukończoną zostanie, będzie najpiękniejszém i najtrwalszem dziełem, jakie ta kraina w teraźniejszym czasie wyda i późnym wiekom w spuściźnie przekaze. Gabinet fizyczny i kli-



nika zostały znacznie rozszerzone. Z początkiem bieżącego roku otworzono zakład kliniczny na obszerniejszą skalę. Pomiedzy budowlami akademickimi odrestaurowano kolegium jurydyczne i fizyczne. — W roku 18<sup>37</sup>/<sub>38</sub> liczono w uniwersytecie 170 uczniów, w r. 18<sup>42</sup>/<sub>43</sub> uczęszczało na wszystkie wydziały 149 uczniów. W ubiegłych sześciu latach otrzymało stopień rzeczywistego doktora obojga praw 6, doktora medycyny i chirurgii 4, magistra farmacji 7, magistra chirurgii 2 kandydatów. Patenta na akuszerki uzyskało 22 kobiet. — W liceum św. Anny przydano naukę fizyki i obszerniejszy wykład nauk matematycznych, dla lepszego przygotowania młodzieży do słuchania potem kursów w uniwersytecie. W r. 18<sup>37</sup>/<sub>38</sub> było w tém liceum 238, a w r. 18<sup>42</sup>/<sub>43</sub> 198 uczniów; z tych złożyło egzamen dojrzałości w naukach (maturitatis) i poszło na uniwersytet 28. — Instytut techniczny mający głównie na celu zastosowanie teorii fizyczno-matematycznej do rolnictwa, rzemiosł i handlu, połączony z szkołą wydziałową, miał w roku 18<sup>37</sup>/<sub>38</sub> uczniów 352, zaś w r. 18<sup>42</sup>/<sub>43</sub> było w instytucie technicznym 120, a w szkole wydziałowej 204 uczniów. Przy tym instytucie uorganizowano na nowo szkołę muzyki instrumentalnej i szkołę śpiewu kościelnego i dramatycznego, pod kierunkiem znanych zaszczytnie mistrzów. Rzeczzone szkoły potrzebują wsparcia z funduszków publicznych, aby się należycie rozwinąć mogły. — Nauczycieli szkół początkowych uposażył lepiej niż dawniej Rząd krajowy, który w usiłowaniu swoim zaprowadzenia podobnych szkół w miejscach, w których są kościoły i w dobrach narodowych, do tego już stopnia rzecz tę doprowadził, iż szkół początkowych miejskich jest 7, a w okręgu z zamierzonych 71, jest dotąd 49. Liczba uczących się w szkołach początkowych wzrasta coraz bardziej: w roku 1843. było w 7 podobnych szkołach w Krakowie 440 chłopców, w okręgu zaś w 42 szkołach męskich 1722 chłopców, a w 15 żeńskich 1349 dziewcząt. W Krakowie w 6ciu klasztornych szkołach żeńskich w roku 18<sup>42</sup>/<sub>43</sub> było 427 uczennic, a w 11 pensjach dla płci żeńskiej 228 uczennic. — W szkole staro-zakonných przemysłowo-handlowej w Kazimierzu było w r. 18<sup>42</sup>/<sub>43</sub> uczniów i uczennic 184. — W szkole wydziałowej chrześcijańskiej w Chrzanowie w roku 18<sup>42</sup>/<sub>43</sub> uczniów 35; nakoniec w témże mieście w szkole początkowej staro-zakonných w tymże r. 190 uczniów. — W przeciągu sześciu ostatnich lat wydano w Krakowie dzieł ściśle naukowych 32, dzieł i pism pomniejszych 56, rozpraw naukowych

40. Dziś jest w Krakowie 5 księgarń, 4 drukarni, 2 pras litograficznych i 5 czytelń.

(Dokończenie nastąpi.)

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 21. Lipca.

Ledwie skończyło się igrzysko Donon-Cadota, gdy się proces Lacoste rozpoczął. Dzienniki, które niedawno temu pełne były moralów, które, jak to na przykład La Presse oburzały się, że Constitutionel i Dziennik Sporów udzielają aktów jeszcze przed procesem, zapomniały, że gorliwie ujmowały się za Donon-Cadotem, tak jak dawniej za Panią Lafarge i odezwały się z obroną Pani Lacoste. Ich korespondenci, czyli wędrujące kupczyki tych dzienników objeżdżali miasto Auch i jego okolice, aby dać romantyczny opis siedziby osób głównie oskarżonych i zainteresować publiczność jakimkolwiek bądź sposobem. Nigdzie czystej i prostej prawdy nie widać, nigdzie naturalnego wyrażenia, wszędzie napuszenie, nowomodna psychologia, za pomocą której krótkowidze czytać chcą w głębinach serca ludzkiego. Opisują tedy i ceniują biorąc na pomoc rozmaite pięknidła i modne stroiki, aby dziennik zyskał abonentów między czytelnikami a osobliwie czytelniczkami wielkiego świata, który żąda, aby go sprawa kryminalna równie zabawiła jak tajemnice Paryża. Rozprawiamy dużo o dzikości przeszłych wieków; nawet w czasie tak ugrzecznionym i tak uładzonym, w czasie Ludwika XIV. niejedno tak w języku jako i w obyczajach zdawałoby nam się nieokrzesanem i grubem; znanem jest zepsucie stariej monarchii za czasów Ludwika XV., z całym swym naiwnym bezwstydem; nagość stylu Jana Jakóba Rousseau w jego wyznaniach, cynizm Diderota nie raziły wtenczas nikogo; nasza wykwinna cywilizacja niezgadza się już z tak jawną niemoralnością w życiu, obyczajach i literaturze; nie jesteśmy tak bezwstydnymi jak za czasów Pani Pompadour, ani tak nieokrzesanymi jak za czasów Moliera, lecz posiadamy to jak najobficiej, czego dawniejsze czasy nie znały, to jest nieokrzesany egoizm ludzi pieniężnych i romantyczny egoizm ludzi światowych i wykształconych. Pierwsi przestają na wszystkim co jest płaskie i zwyczajne, i materyalne swoje zasady uważają za znamiona cywilizacyi; drudzy szukają wszędzie łakoci zaprawionych próżnością, każą sobie wszystko za pomocą objawień, samoistnego wyrobienia, psychologii i fizjologii wytłumaczyć przez swych romansopisarzy, mają zamiłowanie w sądownictwie kryminalnym, do którego trybunałów pchają się wszyscy jak



na komedya. Nic się teraz niemyśli, niemówi, niepisze, co by nie było mniej lub więcej przyrządzone i obrachowane na mniejszą lub większą, bliższą lub odleglejszą publiczność. Talent aktorski i dramatyczny rozciąga się na wszystkie prawie stosunki. Namiętności nawet nie są tak same przez się silne, aby się trzymać własnej istoty, mają zawsze jakiś kącik namiętności, którym aktor wyslizgnąć się może; wszyscy występują w niezwykłych przyborach, aby powszechną uwagę na się ściągnąć. Wszyscy zbrodniarze melodramatów są przejęci takową próżnością. Pani Lafarge przesiąkła próżnością, dla tego też naszym dziennikarzom tak przypada do smaku. O łaskę osiwiatego mordercy Lacenaira, który także miał porcją swoją próżności w pisaniu pamiętników i robieniu wierszy, ubiegali się nasi pismakowie i wierszokleci, którzy go dla psychologii w więzieniu jego odwiedzali, tak jak sprawozdawcy procesu Lacoste obchodzą około Pani Lacoste, aby spojrzeć za woalem jej ogniste oko, i aby dostać tego szczęścia przemówienia do niej choć słów kilku. — Niejeden utalentowany mówca w izbach wykrzywia się przed publicznością, zamiast być czem jest właściwie, i niejeden talent ginie takim sposobem stojąc się li tylko wyszukany przymusem; rzemieślnicy zamieniają się w poetów, drukują wierszem i prozą, wszyscy chcą się kształcić na tej drodze. Krótko mówiąc, żyjemy w czasie komedianckim, tak ja wiek zeszyły był wiekiem rozwiozłości, jak przed dwoma wiekami jaśniał czas istotnego wykształcenia. Przez ową komedya musim znów przedrzeć się do prawdy; wszelkie przebrania ducha i ciała zrzucić musim ze siebie, a wtenczas dopiero istotne przyrodzenie, prawdziwe charaktery wystąpią na jaw. Co o Paryżu powiedzieliśmy, rozumie się także o Niemczech; niechno każdy przeczyta to co pisze większa część matadorów nowo-niemieckiej literatury.

— Constitutionel wynalazł nowe jabłko niezgody z Anglią. W porcie Arica (Peru) kilku peruwiańskich żołnierzy chciało zabić jakiegoś majtka angielskiego, ale przeszkodził im w wykonaniu tego zamiaru, zamieszkały tam kupiec francuski. Rząd tameczny, niewiadomo dla czego, zwrócił się przeciw temu francuzowi, skonfiskował mu majątek i wsadził go do więzienia. Admirał angielski Thomas karząc za zniewagę, jakiej się względem Anglika dopuszczono, ogłosił port Arica w stanie tymczasowej blokady, jednakże dopiero admirał francuzki Dupetit-Thouars uzyskał uwolnienie poddanego francuzkiego i stósowne zadość uczynie-

nie. Dla tego należałoby się z prawa, aby blokada nie rozciągała się do statków francuzkich, i admirał angielski przyrzekł to francuzkiemu, ale za ledwie ten się oddalił, natychmiast blokadę i do statków francuzkich rozciągnął. Dziennik wspomniany czyni z tego powodu następne uwagi: »Tak więc dla tego, że francuz życie anglikowi uratował, wyłączono Francję od handlu z Arica. Rzecz też dziwna, że Anglia, która pokazuje się nader obrażoną jak tylko my wysłamy najmniejszą eskadnę, sama za lada okolicznością porty neutralne w stanie blokady ogłasza? Taki przykład widzimy w Arica i Nicaragua.«

Z Paryża, dnia 26. Lipca.

Przesyłam panu list z Gibraltaru z dnia 10. Lipca, nader ciekawy dla zajmującego wyświecenia obecnego stanu stósunków między Francją a Marokiem: »Kwestya francuzko-marokańska tak się w przeciągu dni kilku zakłamała, iż rozmotać ją na drodze zgodnej zdaje się być niepodobieństwem. Angielski konsul generalny p. Hay udał się do Maroku; jeżeli podróż jego nie sprawi zupełnej zmiany w polityce rządu tamecznego, wojna jest nieuchronną. Przez ogłaszanie wojny świętej fanatyzm ludu rozpalonym został do tak wysokiego stopnia, iż godzi się wątpić, czy cesarz zdoła zawrzeć pokój i poddanych swych utrzymać na wodzy bez narażenia się na utratę korony i życia. Takim jest przynajmniej zdanie tych wszystkich, co znają Maroko. Według nich cesarz co do swjej osoby nader niechętnie zdecyduje się na wojnę. Mieszkańcy miast i wybrzeży również nie bardzo do niej pochopni. Ale ludność kohezująca, Arabowie, w nieporządku i zamieszaniu zysk swój upatruje, wtenczas nie płaci podatków i będąc zbrojną, bezkarnie Maurów miast łupić i przeciw słabym pokoleniom razzie wykonywać może — ta pragnie wojny, a że przeważniejsza liczbą, i ponieważ cesarza fanatycy otaczają, trudno odpowiedzieć na pytanie, czy fanatyzm nie weźmie góry i nie zmusi cesarza do jawnego wypowiedzenia wojny Francji i Hiszpanii. — Listy wczoraj wieczór z Tangeru odebrane utrzymują, iż jeżeli p. Hay nie jest cudotwórcą w polityce, to kroki nieprzyjacielskie mimo chwilowej może, lecz pozorniej tylko uległości ze strony cesarza, wprędce z daleko większą niż pierwiej rozpoczną się gwałtownością. Już rozeszła się pogłoska o czwartym starciu się Marokanów z Francuzami, co też nie przemawia za prawdopodobieństwem zgody. W rozlicznych spotkaniach Marokanów z mar. Bugeaud nad brzegami Ta-



fny, straty pierwszych były daleko większe niż je biuletyny francuzkie podają. Najznakomitsze familie Fezańskie są w żalobie, gdyż większość poległych w bitwie pod Uszda, pochodziła z Fezu i Mekinez. Strata była bardzo znaczna, chociaż nie dochodziła podawanej przez wielu na kilka tysięcy. Wszyscy prawie ranni pomarli. Rany przeszły w gnicie, a to rozszerzało się przy panującym skwarze z tak gwałtowną szybkością, iż na jedno prawie wychodziło ledz do razu w boju czy być rannym, gdyż Marokanie nie mają lekarzy, chirurgów ani też lekarstw dla chorych. Boje toczone rozpalily jeszcze bardziej fanatyzm mollochu, który przepelniony teraz pragnieniem zemsty. Kabylowie w massie do broni się porwali. W Tanagerze gwałtem rozbito składy rządowe, i zabrano 300 beczek prochu, które lud rozdzielił między Mejeklinów (walecznych) idących na pomoc pokoleniom uszdańskim. — Doszły mnie wczoraj listy z Mazagan i Casabianca z d. 3. m. b. Dosyć tam było spokojnie: spodziewano się, że podróż pana Hay sprawi jaką zmianę w polityce sultana, że przyjdzie do zgodnego porozumienia. Ale nie wiedziano tam jeszcze nic o nowém uderzeniu Marokanów d. 3. Lipca, które najgorętszych stronników pokoju ostatniej pozbawilo nadziei. Zdaje się być rzeczą prawie pewną, że pierwsza bitwa stoczoną została na rozkaz rządu, nie zaś przypadkowo przez Szeryfa Minuna sprowadzoną, jak z początku mniemano. Fez i Maroko wiadomość o tém natarciu obchodzily uroczyście, mimo, że wypadek jego nie był pomyslnym dla Maurów. Podwoilo to tylko zaciekłość fanatyczną ludu i bardziej zawiklało kwestyą francuzko-marokańską. Każdy co ma krewnych lub przyjaciół w Meroku w wielkiej o nich zostaje obawie. Jest przecieź nadzieja, iż sultan zaradzi o ich bezpieczeństwie, by tym sposobem nowych z Europą uniknąć nieporozumień. Któż przecieź mimo najlepszych chęci rządu w opiekowaniu się europejczykami, zdoła ich obronić przed zajadłością fanatycznego Araba? Bardzo to trudno rządowi maurytańskiemu utrzymać się w powadze, kiedy raz swych dzikich rozkielznał.

### A n g l i a.

Z Londynu, dn. 26. Lipca.

Stósownie do ogłoszenia w dzienniku Morning Herald, parlament w pierwszym tygodniu Sierpnia zakończy swe prace, ale dopiero dnia 25. Sierpnia odroczonym zostanie. Przyczyną

takiego urzãdzenia jest najprzód obecny stan królowej, która co chwila wyglądając rozwiązania nie może osobiście zamknąć sessyi ani też w należytój formie zlecić to komissyi — powtóre zamiar ministerstwa ogłoszenia jeszcze w téj sessyi wyroku izby wyższej w processie O'Connella, co do wniosku o appellacyą. Aż do dnia 25. Sierpnia, sędziowie pokończą swe objazdy i złożą lordom sprawozdania.

Co do odwiedzin zamierzonych przez króla Francuzów na jesień do Anglii, nadmienia Morning Herald, iż JKMość w Wrześniu w Tréport siałdzie na okręt i pod opieką dwóch okrętów liniowych i kilku parostatków poplynie do Portsmouth, zkąd koleją żelazną uda się do Windsor. Odwiedziny te nie potrwarzają nad dni 8.

Sir Robert Sale, walecznyz wód w ostatniej z Afghanami wojnie, wslawiony zaciętym oporem pod Dzellalabad, wrócił z Indyi wschodnich wraz z swą bohaterką małżonką do Anglii.

### Zjednoczone Państwa La Plata.

Z Montevideo, dn. 6. Maja.

Zaloga miasta zrobiła wycieczkę, aby odciąć dwa bataliony Generala Oribe, które stanęły zupełnie odosobnione przy Salvator. Jedna część załogi, składająca się osobiłwie z białych i kilka dział połowej artyleryi zajęła poprzedzającej nocy stanowisko wzdłuż zatoki, gdzie niżej Estiany i Flores złączyły się z konnicą, która się u stóp gór rozłożyła. Podług umowy ruszyli ku wąwózowi małej rzeki Pontonasso, przeszli przez nią, i połączyli się potem z legią włoską, która dnia 2. t. m. miasto opuściła i bez oporu przez front armii Generala Oribe przeszła. Dwa owe bataliony tymczasem dowiedziały się o zamiarze pochodu przeciw nim wymierzonego, opuściły zatem swoje stanowisko i zwróciły się ku głównemu korpusowi; odwrót ten nie był jednakże tak spiesznym, aby je miał całkiem od napaści uchronić. Staraly się wszakże, dostawszy nieco posiłków z Terito, przeszkodzić złączeniu się wojska miejskiego, lecz Garibaldi dowódzca Włochów natarłszy na nie z odwagą, odciął je i ubil ludzi niemalo. General Paz, który osobiście dowodził, przekonał się o tém, że cel wycieczki nie został osiągnięty i powrócił w góry. Gdy znów przeprowadził się przez Pontonasso, niedaleko od jego ujścia, przez bród nader uciążliwy, poniósł niemalo szkody w ludziach w skutek rotowego ognia, który ścigająca ich kawaleria Oriby syłała. Przerzneli się jednakże mimo kilku dział,



które z drugiej strony na nich wymierzono i udały się bez oporu w dalszy pochód. Podczas gdy te ruchy odbywały się z lewej strony miasta, uczyniła legia francuzka wycieczkę i przedarła się aż do forpocztów. Lecz nieszczęściem nieporządek wkradł się w jej szeregach, a jazda nieprzyjacielska korzystając z tego rozbiła zupełnie jedną lekką kompanię. W obydwóch tych potyczkach miasto poniosło w poległych i rannych stratę około 230 ludzi. Oribe stracił podobno 600. Generał Rivera zbliżył się do Montevideo, przednia straż jego stała w okolicy Santa Lucia; otrzymał był posiłek z 1000 piechoty.

### OBWIESZCZENIE.

W upływającym miesiącu Lipcu sprzedawali z tutejszych piekarzy, przy równej dobroci i za deklarowane ceny, największe towary piekarze:

*A.* Bułki. 1) Byk na Stawnej ulicy Nr. 5. 2) Pössel na S. Marcinie Nr. 35. 3) Hirse na Chwaliszewie Nr. 90. — *B.* Chlób żytny pyłowy. 1) Walczakiewicz, Szrodka Nr. 37. 2) Andrzejewski, Ostrowek Nr. 11. 3) Ehrlich, St. Wojciech Nr. 34. 4) Pade, St. Marcin Nr. 3. — *C.* Chlób średniejszy. 1) Dłużewicz, Szrodka Nr. 65. 2) Walczakiewicz, tamże Nr. 37. 3) Andrzejewski, Ostrowek Nr. 11. 4) Nowacki, Mał. Garb. Nr. 19. — *D.* Chlób czarny. 1) Pade, St. Marcin Nr. 3. 2) Müller, tamże Nr. 64. 3) Preissler, Piekary Nr. 21. 4) Kurczewski, St. Wojciech Nr. 14.

Najmniejsze towary zaś znaleziono u

*A.* Bułki. 1) Kretschmera na Półwsi Nr. 15., 2) Baldego na Rybakach Nr. 17., 3) Langnera tamże Nr. 21., 4) Fr. Wilh. Rintscha na Mał. Garb. Nr. 17. 5) Dorna na Chwaliszewie Nr. 56. — *B.* Chlób żytny pyłowy. 1) Florkowskiego na Chwaliszewie Nr. 70. 2) Młynkiewicza na Szródce Nr. 64. 3) Grabowskiego na St. Marcinie Nr. 79. 4) Schneidera na St. Wojciechu Nr. 6. 5) Młynkiewicza tamże Nr. 33. *C.* Chlób średniejszy. 1) Bibrowicza na Szródce Nr. 70. 2) Deręgowskiego tamże Nr. 36. 3) Florkowskiego na Zawadach Nr. 99. 4) Grabowskiego na Szródce Nr. 41. — *D.* Chlób czarny. 1) Wotschke na Rynku Nr. 9. 2) Neumann na Ślosarskiej ul. Nr. 6. 3) Feiler na Żydowskiej ul. Nr. 3. 4) Młynkiewicza na St. Wojciechu Nr. 33. 5) Bzdregowskiego na Zawadach Nr. 107., co się podaje do wiadomości.

Poznań, dnia 30. Lipca 1844.

Prezes Policji.

W domu moim przy Jezuickiej ulicy Nr. 10. są na pierwszym piętrze 2 pokoje na przodku, wraz z kuchnią, piwnicą i drwalnią od Sw. Michała do wynajęcia. G. F. Behr.

Dla gospodarstwa.  
Świeży sok wiśniowy, bez spiritusu,  
codziennie nabyć można u  
Hartwiga Kantorowicz,  
przy Wronieckiej ulicy Nr. 4.

Dziś w poniedziałek dnia 5. koncert  
ogrodowy w Szelagu.

Marchowe i od śliomu uwolniające piersiowe karmelki poleca **Klawir** przy Wrocławskiej ulicy Nr. 14.

**Najlepsze świeże śledzie po 7 fen. bez faktora,** mając przy sobie faktora drożej;

najlepsze soczyste **Mess. cytryny** tanio jeszcze nabyć można, jako też najlepsze **Mentonskie cytryny** sto sztuk. po 2 Tal. **bez faktora,** kupując z faktorem **po 2 Tal. 5 sgr.,**

najlepszy duży **sér Limburski śmietankowy,** sztuka po 6 sgr., **funt po 4 sgr.,**

świeże zielone **pomarańcze** po nader umiarkowanej cenie, najprzedniejsza oliwa Prowancka funt po 9 sgr. **bez faktora i bez faktórki.**

Józef Ephraim; Wodna ulica Nr. 1.

Kurs giełdy Berlińskiej. Dnia 1. Sierpnia 1844.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant.	
		papie- rami.	goto- wizną
Oblig. długu skarbowego ..	3½	101½	101½
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	89¼
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	100½	—
Oblig. miasta Berlina ..	3½	101	100½
„ „ „ „ Gdańska w T. . .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	101½	100½
„ „ „ „ W. X. Poznańsk.	4	104½	104
„ „ „ „ dito	3½	99¾	—
„ „ „ „ Pruss. Wschod.	3½	—	102
„ „ „ „ Pomorskie . . .	3½	101½	—
„ „ „ „ March. Elek. i N.	3½	101½	101
„ „ „ „ Szląskie . . . .	3½	—	100½
Frydrychsдоры . . . . .	—	13¾	13¾
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12¼	11¾
Disconto . . . . .	—	3	4
<b>A k c j e</b>			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	165	—
Oblig. upierw. Berl.-Poczdamsk.	4	103¾	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . .	—	191½	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie .	4	104½	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej .	—	156	—
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	103¾	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	92	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	98¾
Drogi żel. Renskiej . . . . .	5	—	77½
Oblig. upierw. Renskie . . . .	4	98¼	—
„ „ „ „ od rządu gwarantowane.	3½	—	96½
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	146	145
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	103½	103
Drogi żel. Górno-Szląskiej . .	4	116½	115½
„ „ „ „ dito Lit. B. . . . .	—	—	108
„ „ „ „ Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	120½	119½
„ „ „ „ Magdeb.-Halberst. . . .	4	115½	—
Dr. żel. Wrocł. Szwidn.-Freib.	4	112	—
Oblig. upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	103½	—
Dr. żel. Bonn-Koloński . . . .	4	—	131